

Powyjazdowe reminiscencje

Skończył się już nasz chórowy
wyjazd /krótko?/długoterminowy;
to śpiewanie-pohulanie, białonocne zasypianie..
Szwedzkie stoły, szwedzkie sioły,
polowanie na ośmioły/jak pisywał Lem
wesoły/*



W autokarze albo w barze
na sztokholmskim trotuarze
wśród chórzystów i publiki co tak zacie nam
klaskała
i cierpliwie pień słuchała!

Już się dusza rwie k'macierzy,
każdy niecierpliwie bieży
swą rodzinę wziąć w ramiona,
bo tak bardzo już stęskniona i spragniona
opowieści,
co niezwykle dziwy mieści





Już samolot wylądował;
niejeden smutek schował
na dno swej chórowej duszy;
Nic to! wkrótce znów wyruszy na śpiewanie-
pohulanie
późnonocne zasypianie!

*czytaj: łośmioły

Grażynka

*Obrazki wziąłem z internetu, więc może coś się
nie zgadza*

Andrzej